

Sygn. akt: II K 313/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy w Lipnie, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: SSR Jolanta Kocur

Protokolant: st.sekr.sąd. Marzena Lewandowska

w obecności Asesora Prokuratury Rejonowej w Lipnie Marii Baranowskiej

po rozpoznaniu w dniach: 27.11.2014. 05.02.2015r., 20.04.2015r., 15.06.2015r., 10.08.2015r., 14.12.2015r. i 08.02.2016r. na rozprawie

sprawy A. C. (1), (...)

(...)

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od 23 listopada 2013r. dnia 02 lutego 2014r. w L. woj. (...)- (...) znęcał się psychicznie nad żoną A. C. (2) w ten sposób, że wszczywał awantury domowe, podczas których używał wobec niej słów wulgarnych i uznanych powszechnie za obelżywe, włączał głośno muzykę, celowo i złośliwie zapalał światło w domu o różnej porze dnia i nocy oraz palił jej kosmetyki i ubrania w kominku domowym

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk

II. w okresie od 23 listopada 2013r. do dnia 20 grudnia 2013r. w L. woj. (...)- (...) bezprawnie uzyskał dostęp do informacji dla niego nie przeznaczonych znajdujących się na dwóch kontach A. C. (2) na portalu społecznościowym F. poprzez wykorzystanie znanego mu hasła dostępu a następnie nie będąc do tego uprawnionym dokonał zmiany haseł dostępu do danych informatycznych

tj. o czyn z art. 267 § 1 kk i 268a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

orzeka:

I. oskarżonego A. C. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie I. aktu oskarżenia, to jest występku z art. 207 § 1 kk i za to na podstawie art. 207 § 1 kk po zastosowaniu art. 4 § 1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

II. oskarżonego A. C. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II. aktu oskarżenia, z tym ustaleniem, że czynu tego dopuścił się w okresie do 10 grudnia 2013r., to jest występku z art. 267 § 1 kk i 268a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk na podstawie art. 267 § 1 kk wymierza mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk wymierzone oskarżonemu A. C. (1) w punktach I. i II. wyroku kary pozbawienia wolności łączy i w ich miejsce wymierza mu karę łączną 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie I. kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

V. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka od oskarżonego A. C. (1) na rzecz pokrzywdzonej A. C. (2) zadośćuczynienie za doznane krzywdy w kwocie 1500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych);

VI. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk zobowiązuje oskarżonego do informowania kuratora w okresie próby o jego przebiegu;

VII. na podstawie art. 72 § 1 pkt 6b kk zobowiązuje oskarżonego do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno-edukacyjnych w okresie próby;

VIII. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem opłaty i obciąża go wydatkami w kwocie 234,95 zł (dwieście trzydzieści cztery złote 95/100), poniesionymi w toku postępowania przez Skarb Państwa;

IX. zasądza od oskarżonego A. C. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. C. (2) kwotę 1500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych), tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej, udzielonej oskarżycielce posiłkowej.

Sygn. akt II K 313/14

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. C. (2) i A. C. (1) pozostawali w związku małżeńskim od 15 listopada 1997r. Z małżeństwa tego posiadają trójkę dzieci: syna D. lat 17, córkę M. lat 13 i córkę W. lat 7. Podczas gdy A. C. (1) zajmował się prowadzeniem działalności gospodarczej, z której dochód stanowił źródło utrzymania rodziny, A. C. (2) zajmowała się utrzymaniem domu i wychowaniem dzieci.

Dowód: zeznania A. C. (2) k.143v-145, 8, 11v, 17v; wywiad środowiskowy k. 127- 128,

W 2013r. relacje między małżonkami znacznie pogorszyły przede wszystkim z uwagi na podejrzenia o zdrady. W konsekwencji tego w dniu 23 listopada 2013r. A. C. (2) oświadczyła swojemu mężowi, że zamierza się z nim rozwieść. Tego samego dnia A. C. (1) nie mogąc się z tym pogodzić podjął próbę samobójczą. W momencie gdy miał on już na szyi linkę, do pokoju wszedł ich syn – D. C., który natychmiast zawołał matkę i razem z nią ścignęli go z linki. A. C. (2) powiedziała synowi aby zadzwonił po pomoc, ale wówczas A. C. (1) odepchnął ręką A. C. (2) tak, że ta wpadła na rusztowanie, a synowi wyrwał trzymany przez niego w ręku telefon udaremniając mu w ten sposób wezwanie pomocy. Następnie A. C. (2) zawiozła córki do znajomych, a sama pojechała do W., a A. C. (1) wraz z synem pozostali w domu.

Dowód: zeznania A. C. (2) k.143v-145, 8, 11v, 17v; zeznania D. C. k. 145-146, 18v-19; zeznania E. C. k.146-146v, Zeznania T. B. k. 57- 58, 158v- 159; zeznania K. Ż. k. 71-72,

Po krótkiej chwili A. C. (1) zablokował telefon, z którego korzystała A. C. (2) oraz spożywał alkohol w postaci wódki. W między czasie korzystając ze wspólnego komputera bezprawnie poprzez wykorzystanie znanego mu hasła dostępu zalogował się na dwóch kontach A. C. (2) na portalu społecznościowym F. i uzyskał znajdujące się tam dane, a następnie dokonał zmiany haseł do tych kont. Zmienione hasła, z wyjątkiem jednego na portalu społecznościowym F., A. C. (1) udostępnił A. C. (2) zaraz następnego dnia, po tym jak zagroziła mu, że jak tego nie zrobi to zawiadomi o tym policję.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. C. (1) k. 137v-138v; zeznania D. C. k. 145-146, 18v-19;

W pewnym momencie A. C. (1) wyszedł na balkon i ponownie zaczął oplatać swoją szyję linką do wywieszania prania jednak zauważyli to jego syn i kolega, który do niego przyszedł i przyprowadzili go z powrotem do pokoju. Po jakimś czasie D. C. poszedł do swojej babci. Po przyjeździe A. C. (2) opowiedział jej co się stało, a ta obawiając się o życie męża wezwała policję i sama razem z E. C. (swoją matką) pojechała do domu. Funkcjonariusze policji zawieźli wówczas A.

C. (1) do szpitala w L., ale badania nie przeprowadzono, wobec czego zawieźli go pod wskazany przez niego adres – do jego znajomego.

Następnego dnia A. C. (1) próbował przeprosić żonę, ale ta nie chciała go słuchać.

Dowód: zeznania A. C. (2) k.143v-145, 8, 11v, 17v; zeznania D. C. k. 145-146, 18v-19; zeznania E. C. k.146-146v; zeznania T. B. k.57v-58, 158v-159

Od tego dnia życie A. C. (2) zmieniło się w koszmar. A. C. (1) zaczął awanturować się w domu, podczas kłótni używał wobec żony słów wulgarnych i uznanych powszechnie za obelżywe nazywając ją suką, dziwką, zdzirą, kurwą, mówił np. że sperma spływa jej po twarzy. Dopóki A. C. (1) zamieszkiwał z rodziną awantury były prawie codziennie – zarówno w obecności dzieci, jak i wtedy kiedy przyjeżdżał jak dzieci były w szkole a ona była sama w domu. A. C. (1) potrafił wyzywać ją także w miejscach publicznych np. przy szkole, jak odprowadzała córkę, czy też jak spotkał ją na ulicy przy sądzie mówił co, kochanek cię nie wiezie dziwko ty. Początkowo A. C. (2) nie reagowała na te wyzwiska, ale z czasem zaczęły puszczać jej nerwy i zdarzało się, że także wyzywała męża. Nawet, gdy w domu nie było awantury to A. C. (1) wielokrotnie groził A. C. (2), że ją zniszczy, że nie da jej spokoju, że całe życie będzie od niego zależna, nieustannie powtarzał jej, że jest nikim, była nikim i będzie nikim, mówił, że wziął ją ze śmietnika i na śmietnik ją wyrzuci, zarzucał jej, że całe życie zadawała się z psychicznymi ludźmi. W obawie przed zachowaniem męża żyła w ciągłym strachu, że może coś jej zrobić, użyć wobec niej siły fizycznej dlatego też wszędzie starała się chodzić razem z dziećmi, spała u syna w pokoju na podłodze, bo przy nich czuła się bezpieczniej. Dodatkowo A. C. (1), chcąc dokuczyć przede wszystkim swojej żonie dręczył rodzinę włączając głośno muzykę – zwłaszcza w godzinach wieczornych pomiędzy godziną 21.00 a godziną 23.00, celowo i złośliwie zapalał światło w domu o różnej porze dnia i nocy, wylewał szampony, mydła, balsamy, z których korzystała żona i dzieci. Pomimo wielokrotnych próśb dzieci, które chciały się wyspać do szkoły i żony, nie zaprzestał tego. Nadto zaczął on palić w domowym kominku należące do jego żony kosmetyki (tusze, pomadki, cienie do powiek) i ubrania, a nawet dokumenty – sytuacje takie miały miejsce 3 – 4 razy. Za pierwszym A. C. (2) znalazła w kominku resztki spalonych kosmetyków, innym razem znalazła szczątki spalonych butów i odzieży np. spodni, palta, pomarańczowego szlafroku. A. C. (2) ze swych przeżyć zwierzała się nie tylko swojej matce U. G., ale także znajomym: koleżance L. S., u której trzymała swoje rzeczy osobiste i dokumenty w obawie przed ich spaleniem przez męża i P. C..

Od końca listopada A. C. (1) zaczął rzadziej przyjeżdżać do domu – czasem raz w tygodniu a czasem jeszcze rzadziej – niemniej za każdym razem wszczynał awantury z A. C. (2), poniżał ją, wyzywał ją słowami wulgarnymi oraz poprzez głośne słuchanie muzyki i włączanie świateł utrudniał jej spokojne zamieszkiwanie. Żyła ona w ciągłym stresie przed jego powrotem i kolejnymi awanturami.

Dowód: zeznania A. C. (2) k.143v-145, 8, 11v, 17v; zeznania D. C. k. 145-146, 18v-19; zeznania U. G. k. 63-64, 151v- 153; zeznania P. C. k. 20-21, 158v, zeznania L. S. k. 153- 153v; protokół oględzin spalonych rzeczy k. 15; protokół oględzin płyty CD z nagraniem zgłoszenia- k. 21-22; dokumentacja fotograficzna (niedopałki ubrań i innych rzeczy) k. 13-14;

W okresie międzyświątecznym w 2013r. do domu małżonków C. przyjechali rodzice A. C. (2) oraz matka A. E. C.. Wówczas A. C. (1) prosił żonę aby wycofała sprawę o rozwód, ale ta się nie zgodziła i z zaproponowała mężowi separację, ale ten się nie chciał o tym słyszeć, po czym wszczął awanturę.

Dowód: zeznania A. C. (2) k.143v-145, 8, 11v, 17v ; zeznania U. G. k. 63-64, 151v- 153; zeznania D. C. k. 145-146, 18v-19

W dniu 10 grudnia 2013. A. C. (1) korzystając z profilu A. C. (2) na portalu społecznościowym F. wysłał do P. C. wiadomość, którego treść brzmiała mniej więcej: „na detektywa dzieci trzeba mieć pieniądze, zobaczymy kto się będzie śmiał ostatni”.

Dowód: zeznania P. C. k. 158v, 20v ; zeznania A. C. (2) k. 7-8,11-12, 17, 143v- 145,

Na początku lutego 2014r. A. C. (1) wyprowadził się z domu.

Dowód: zeznania A. C. (2) k. 7-8,11-12, 17, 143v- 145,

Dnia 13.10.2014r. w sprawie sygn. akt VC1025/13 przed Sądem Okręgowym we Włocławku zapadł wyrok rozwodowy, na mocy którego sąd rozwiązał małżeństwo zawarte przez A. i A. C. (2) bez orzekania o winie.

Dowód: wyrok Sądu Okręgowego we Włocławku w aktach o sygn. VC 1025/ 13 k.157-157v

A. C. (1) nie był wcześniej karany sędownie.

Dowód: k arta karna k. 85, 156, 199

Oskarżony A. C. (1) na etapie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Na etapie postępowania sądowego oskarżony przyznał się do drugiego z zarzucanych mu czynów tj. do tego, że w okresie od 23 listopada 2013r. do dnia 20 grudnia 2013r. w L. woj. (...) - (...) bezprawnie uzyskał dostęp do informacji dla niego nie przeznaczonych znajdujących się na dwóch kontach A. C. (2) na portalu społecznościowym F. poprzez wykorzystanie znanego mu hasła dostępu a następnie nie będąc do tego uprawnionym dokonał zmiany haseł dostępu do danych informatycznych tj. do czynu z art. 267 § 1 kk i 268a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Do pierwszego z czynów oskarżony się nie przyznał twierdząc, że jest to „stek bzdur”. Wyjaśnił, że w dniu 23 listopada 2013 r. rano w godzinach 7.00-8.00 usłyszał od żony, że nie chce go już okłamywać i że składa wniosek o rozwód. Podał, że do żadnych awantur nie dochodziło, a jedynie do wymiany zdań. Podał, że żona składając wniosek o rozwód żądała orzeczenia o jego winie i z jego punktu widzenia zarzut znęcania, który mu postawiono ma jej pomóc uzyskać rozwód z jego winy. Dodał, że przez 16 lat życia małżeńskiego nie było żadnych awantur, ani wizyt policji.

Dodał, że to żona w listopadzie wydzwaniła do niego z numeru syna i wykrzykiwała, że go zniszczy, że zniszczy mu firmę (...). W okresie objętym zarzutem otrzymał jeszcze kilka sms-ów z zarzutami, że przywłaszcza sobie jakieś rzeczy. Podał dalej, że w dniu 6 grudnia kiedy miał wyjechać z szefostwem na spotkanie firm do O., otrzymał maila od żony, że koszulę, garnitur i spodnie to ona zakupiła, i trzyma na dowód tego paragony, tak że na pewno w tych ubraniach nigdzie nie pojedzie. W związku z tym zrezygnował z tego wyjazdu. W kwietniu jeszcze raz zginęły mu wszystkie ubrania.

Oskarżony nie przyznał się również do używania wobec żony słów wulgarnych, ani włączania głośnej muzyki. Wyjaśnił, że wracał zwykle do domu o 20.00 i o 22.00 więc praktycznie już nie miał ochoty na słuchanie głośnej muzyki o tej porze. Zaprzeczył jakoby miał palić żonie jakiegokolwiek kosmetyki i rzeczy w kominku, czy też złośliwie zapalać światło bo był przecież w tym okresie jedynym żywicielem rodziny i na pewno nie narażałby się na dodatkowe koszty za energię elektryczną. Podał nadto, że żona po tym jak wystąpiła o rozwód nagle uświadomiła sobie, że straci możliwości finansowe.

Następnie oskarżony wskazał, że sam spłacał kredyt na dom a teraz w nim nie mieszka. Podał, że na wspólnym komputerze uruchomił konto F. pod nieobecność żony i znalazł tam ewidentne dowody na to, że go zdradzała oraz wyzwiska przeciwko niemu. Wyjaśnił, że zmieniając hasła chciał zabezpieczyć te informacje jako dowody do sprawy rozwodowej. Podał, że nigdy nie mieli oni rozdzielności majątkowej. Wskazał, że jedno konto facebookowe było na fałszywe dane na M. C.. Podał, że on tego konta nie zakładał, a najprawdopodobniej zrobiła to żona. Na tym koncie były rozmowy żony z różnymi mężczyznami. To drugie konto było na A. C. (2). Dalej oskarżony podał, że od listopada rzadko dochodziło do awantur ponieważ unikał już wtedy powrotu do domu, ale kiedy już wrócił do domu to był obrzucany różnymi wyzwiskami przy dzieciach. Nie raz też odpowiadał wyzwiskami. Nocował w domu tylko raz w tygodniu, potem rzadziej - raz na dwa tygodnie. W pozostałe dni spał gdziekolwiek m.in. w ogródkach działkowych. Podał, że chyba w grudniu 2013r. udostępnił żonie te zmienione hasła dostępu, bo żona kierowała wobec niego zarzut, że sprawę zgłosił prokuraturze.

Dodał, że dnia 13 października 2014 r. orzeczono rozwód bez orzekania o winie, mimo tego, że żona wносиła o orzekanie o winie oskarżonego. W zakresie tym zmieniła stanowisko w toku procesu. W ocenie oskarżonego awantury w okresie objętym zarzutem to wszczynala jego była małżonka. Dochodziło do nich w miejscu zamieszkania, a świadkami tych awantur były tylko dzieci. Wyzywała go słowami: chuj, kurwiarz, dziwkarz, zabierała jego rzeczy, a on natomiast mówił żonie ty idiotko, wariatko. Wskazał, że żona jest osobą nadpobudliwą i bardzo często płacze. Po tych awanturach też zawsze płakała aby oziębic jego relacje z dziećmi. Następnie dodał, że został wyrzucony z domu i że ostatni raz widział dzieci 31 sierpnia 2014r. i wtedy także został obrzucony wyzwiskami. Wtedy wezwany był także policjant i okazało się, że jej zarzuty były bezpodstawne. Przed przybyciem policjanta młodsza córka W. siedziała z oskarżonym, przytulała dziecko a była żona wykrzykiwała że taki kochający tatuś się z niego zrobił. Raz też wezwał policję z uwagi na to, że od znajomych dowiedział się o nadmiarze zużywanej energii przez żonę.

Oskarżony zaprzeczył jakoby palił coś w kominku. Wyjaśnił, że został zmuszony do opuszczenia mieszkania i nawet pani prokurator powiedziała, że powinien opuścić dom bo będzie to dla niego bezpieczniejsze. Wskazał również, że w pozwie rozwodowym złożonym przez żonę nie było nawet wzmianki na ten temat, że oskarżony się nad nią znęca. Oskarżony na końcu złożył do akt wydruk maili z 06.12.2013r. na okoliczność tego, że to jemu zabierane były rzeczy.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie dotyczącym zarzutu psychicznego znęcania się nad A. C. (2) uznając je za nieprawdziwe i niewiarygodne. W ocenie sądu zmierzają one tylko i wyłącznie do uniknięcia przez oskarżonego odpowiedzialności za zarzucony mu czyn. Natomiast w kwestii drugiego z zarzucanych oskarżonemu czynów Sąd uznał, iż przyznanie się oskarżonego do winy uznać należy za wiarygodne bowiem znalazło ono potwierdzenie w zeznaniach przede wszystkim oskarżycielki posiłkowej, jak i jej syna, a także świadka P. C..

Świadek **A. C. (2)** – była żona oskarżonego (oskarżycielka posiłkowa) zeznała, że 23 listopada 2013 r. powiedziała mężowi, że nie chce już z nim być, że chce rozwodu. Reakcja byłego męża była taka, że najpierw nałykał się leków, później wieszał się, ale razem z synem uratowała go od samobójstwa. Zeznała, że od pana C. dowiedziała się, że prawdopodobnie ma zmienione hasło na mailowych kontach, F.-u i Naszej K. i prawdopodobnie na koncie bankowym i rzeczywiście nie mogła się na nie zalogować. W obawie przed tym, że może on sobie coś zrobić, razem z jego matką udała się do domu i wezwała policję. Kiedy weszli do domu oskarżony był spokojny, lecz chwilę potem zaczął być agresywny i policjanci doradzili jej, żeby przenocowała tę noc u byłej teściowej, a oskarżonego zawieźli do szpitala. Dalej pokrzywdzona zeznała, że oskarżony całą noc wysyłał do syna sms-y, że ją kocha, żeby do niego wrócili, że kocha dzieci i że to on był zdradzany. Pokrzywdzona podała, że jej stanowisko w sprawie rozwodu było niezmiennie, a oskarżony nie chciał się z tym pogodzić. Następnego dnia po powrocie do domu powiedziała mu, że chce odzyskać hasła do kont a jeśli tego nie zrobi to zgłosi ten fakt na policję. Potem dostała smsa, że na wszystkich kontach ma hasło A. kocham cię. Potem zaczęła się ze strony oskarżonego taka huśtawka nastrojów - wyzwiska, awantury. Zaczął palić różne rzeczy, najpierw kosmetyki, potem rzeczy, dokumentację medyczną i inne. Zabrał też rachunki do stypendiów ale potem je oddał bo pokrzywdzona powiedziała mu, że krzywdzi tym dzieci a nie ją. Pokrzywdzona dalej podała, że cały czas była na utrzymaniu męża ale ten nie dawał jej żadnych pieniędzy. Kupował jej tylko to czego sam chciał. Dokuczał dzieciom, włączał wszędzie światło, kiedy syn grał na komputerze to wyłączał korki, włączał w nocy głośną muzykę mniej więcej od 21.00 do 23.00 i dzieci nie mogły wtedy spać, ale on mówił że jest u siebie i wszystko mu wolno. Raz ją kochał a raz nienawidził. Zeznała, że kiedy jeszcze oskarżony z nią mieszkał to awantury były praktycznie codziennie, kiedy wracał z pracy. Awantury dotyczyły tego, że jakim prawem pokrzywdzona zażądała rozwodu, mówił jej, że przecież ją kocha i jej nie zdradzał, że utrzymywał dom i że pokrzywdzona sobie nie poradzi. W trakcie awantur padały wyzwiska. Pokrzywdzona przyznała, że na początku nie wyzywała oskarżonego ale potem już to robiła. Oskarżony wyzywał ją słowami : suka, zdzira, dziwka, kurwa, mówił, że jej sperma po twarzy spływa. Prowokował ją. Nawet na ulicy przy sądzie ją wyzywał, a bał się wyzywać jedynie przy dzieciach. Dzieci nawet nie chciały przebywać z nim w jednym pomieszczeniu. Podała, że obawiała się go, że ją uderzy. Ciągłe się z niej śmiał, miała wahania nastroju, groził jej, że ją zniszczy, nie da jej żyć, mówił, że całe życie będzie od niego zależna nawet po rozwodzie, że jest nikim, była nikim i będzie nikim, że wziął ją ze śmietnika i na śmietnik wyrzuci.

Oskarżycielka posiłkowa zeznała, że mieszkali razem do lutego 2014r. Potem oskarżony przychodził już rzadziej - co tydzień, co miesiąc - zabierał wtedy jakieś rzeczy, czasem coś ukradł. Podała, że to mąż podjął decyzję, że nie będą już razem mieszkać, zaprzeczając jakoby to ona go wyrzuciła. Wskazała nadto, że 3-4 razy spalił jej rzeczy. Za pierwszym razem znalazła w kominku spalone kosmetyki, drugim razem kiedy narobił straszego smrodu – okazało się, że w kominku leżały jakieś resztki ciuchów. Ostatnie spalenie rzeczy miało miejsce 1 lutego 2014 r. i wówczas spalił m.in. jej palto, szlafrok. Zadzwoiła na policje ale funkcjonariusze nie przyjechali, gdyż jak powiedzieli do tej pory nie doszło do podziału majątku między nimi. Pozostałości w kominku po rzeczach widziały dzieci. Żadnych innych dowodów na to pokrzywdzona nie ma, nie robiła żadnych zdjęć. O tych wszystkich zdarzeniach pokrzywdzona opowiadała swojej koleżance L. S., u której trzymała część swoich rzeczy w obawie przed ich spaleniem przez oskarżonego. Zeznała, że nie było bezpośrednich świadków awantur z mężem, poza dziećmi.

Dalej oskarżycielka posiłkowa wskazała, że mieli wspólny komputer, ale nie miała pojęcia, że mąż zna jej hasła dostępu do facebooka czy Naszej K. i kont bankowych. Zeznała, że S. C., kiedy do niej zadzwonił, to powiedział jej, że były mąż powiedział mu, że ma zainstalowany program, który odzyskuje hasła. Wskazała, że te konta miała zablokowane na jedną noc, potem już oskarżony podał jej hasła, z wyjątkiem do jednego, na którym zostawił sobie hasło i wysyłał z niego email do P. C..

Zeznała ona także, że zgodziła się na rozwód bez orzekania o winie tylko i wyłącznie dla dobra dzieci oraz, że w pozwie rozwodowym nie podniosła faktów związanych ze znęcaniem, gdyż nastąpiły one później. Podała, że ich małżeństwo polegało na tym, że oskarżony uważał, że pokrzywdzona nie musi pracować i nie pozwolił jej pójść do pracy.

Sąd w pełnej rozciągłości dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej. W głównej mierze to na jej relacji Sąd oparł swe ustalenia w niniejszej sprawie. Poparte zeznaniami pozostałych świadków m.in. D. C., U. G., L. S. i P. C., a także dokumentacją fotograficzną stworzyły spójny i nie budzący wątpliwości stan faktyczny.

Świadek **D. C.** podał, że 23 listopada 2013r matka tj. A. C. (2) dowiedziała się, że ojciec ma drugą kobietę i powiedziała mu, że składa pozew o rozwód. Potwierdził, że oskarżony próbował odebrać sobie życie, ale razem z matką zdjęli mu linkę z szyi. Kiedy chcieli zadzwonić po pomoc ojciec popchnął matkę, a jemu wyrwał telefon z ręki. Następnie ojciec zablokował matce telefon, a po wypiciu wódki ponowił próbę samobójczą, ale z kolegą taty znów mu to uniemożliwił. Zgodnie z relacją A. C. (2) podał, że tego samego razem z matką i babcią pojechali z powrotem do domu, aby sprawdzić co dzieje się z oskarżonym oraz wezwali policje. Na miejscu doszło do awantury i policjanci zabrali ojca, a matka wróciła do babci- teściowej. Dodał także, że tego dnia ojciec wydzwaniał do matki i oskarżał ją o to, że uprowadziła dzieci.

Odnosnie kwestii palenia przez oskarżonego w kominku rzeczy jego matki zeznał, że faktycznie sytuacje takie miały miejsce i był nawet tego świadkiem w dniu 1 lutego 2014r. Wówczas, kiedy wracał z przystanku pks po odprowadzeniu koleżanki na autobus widział ojca jak jechał z kochanką, a kiedy wrócił do domu wszędzie był dym, gdyż ojciec wrzucił do kominka matki ciuchy, kosmetyki, buty. Zadzwoił wtedy od razu do matki, aby jej o tym powiedzieć, a ta na policje ale nie przyjechali.

Potwierdził on również, że ojciec w nocy głośno włączał muzykę, wyłączał korki, dokuczał im. Po 23 listopada oskarżony rzadko przyjeżdżał do domu, ale jak przyjeżdżał to wszczynał tylko awantury. Świadek słyszał jak oskarżony wyzywał matkę od kurew, dziwek i szmat. Matka w tym czasie nie wyzywała ojca, była spokojna. Podał, że ojciec ostatni raz w domu był między 23 a 27 sierpnia 2014 r. Świadek nadal mieszka z matką.

Potwierdził nadto, że oskarżony zmienił matce hasła do wszystkich kont i było to właśnie w dniu 23 listopada, które później przysłał jej smsem i brzmiało ono A.. Matka pokazała mu tego smsa.

Zeznania w/w świadka w pełni korespondują z zeznaniami oskarżycielki posiłkowej. D. C., jako syn stron, był naocznym świadkiem zdarzeń o jakich mowa w obu zarzutach. Dokładnie opisał jak ojciec psychicznie znęcał się nad matką, palił jej rzeczy, wyzywał ją podczas wywoływanych przez niego awantur, jak zablokował jej konta na

profilach społecznościowych. Treść jego zeznań znajduje także potwierdzenia w relacjach przedstawionych przez matkę oskarżycielki posiłkowej U. G., koleżankę matki L. S. i znajomego – P. C.. W ocenie Sądu, zeznania tego świadka – pomimo tego, iż jest on synem stron i zamieszkuje z matką – zasługują na walor wiarygodności. Są one bowiem spójne, logiczne, konsekwentne i korelują z zeznaniami ww świadków.

Wersję zaprezentowaną przez oskarżycielkę posiłkową i D. C. potwierdzili również świadkowie, którzy nie byli bezpośrednim świadkami awantur, wyzwisk, a o tych zdarzeniach dowiedzieli się ze spontanicznych zwierzeń i opowiadań A. C. (2) i jej syna D.. Widzieli oni jednak, że pokrzywdzona potrzebuje pomocy, że się boi, że jest bezradna wobec krzywdy jaką czyni oskarżony. Do grupy tych świadków należy: U. G., L. S. i P. C..

Świadek **U. G.** matka oskarżycielki posiłkowej zeznała, że córka przyjechała do niej w listopadzie 2013 r. i oznajmiła, że mąż ją zdradza i że wnosi sprawę o rozwód. Pozew o rozwód wniosła 4 grudnia i od tego momentu zaczął się koszmar. Córka dzwoniła do niej 5-6, 10 razy dziennie i opowiadała, że już nie może w domu wytrzymać z mężem. Opowiadała, że giną jej różne rzeczy - od bielizny do kurtek, butów, giną nawet jej środki czystości, że nie ma gdzie spać, że śpi u syna w pokoju na podłodze. Mówiła też, że mąż wyłącza korki, że nie ma światła w domu, albo wszędzie je rozświeca. Dodała, że pomiędzy świętami tj. po Bożym Narodzeniu a przed Nowym Rokiem córka zadzwoniła do niej aby z ojcem przyjechała na spotkanie z teściami. Po jakimś czasie dotarł na spotkanie oskarżony. U. przy córce, zaczął ją całować po rękach, że ją kocha, żeby wycofała sprawę o rozwód. Córka powiedziała, że tego nie zrobi bo tyle razy już ja zdradzał. Tłumaczył się wtedy, że ma koleżankę a nie kochankę.

Świadek **L. S.** również uwiarygodniła w/w zeznania. Podawała, że oskarżycielkę posiłkową zna od 5 lat - przyjaźnią się, jeszcze przed rozwodem często pożyczala jej pieniądze bo nie miała na życie. Zeznała, że nie była naocznym świadkiem awantur i tego co działo się w domu oskarżonego, ale oskarżycielka posiłkowa od listopada 2013r. wielokrotnie mówiła jej, że oskarżony niszczy jej rzeczy, ubrania pali w kominku, wylewa kosmetyki do sedesu, że zabrał jej pilota od telewizora specjalnie na złość, zabierał jej bielizną, włączał na cały regulator telewizor pomimo tego, że dzieci były w domu i powinny spać. Połowę swoich rzeczy przechowywała właśnie u świadka w obawie przed tym aby oskarżony ich nie spalił. Dodała, że z A. C. (2) spotykała się często- nawet trzy razy w tygodniu oraz, że przyjaciółka żaliła się jej wtedy, że oskarżony zapala wszędzie światła w domu, że boi się przebywać z nim pod jednym dachem, gdy nie ma w domu dzieci. Ich syn D. przyszedł do świadka kiedyś wieczorem do mieszkania, ponieważ oskarżony wykręcił mu korki. Mówiła, że używał wobec niej słów typu, że jest kurwą, dziwką, że go zdradza. Padło takie sformułowanie, że ze śmietnika ją wziął i na śmietnik wróci. Mówiła jej, że nie wyobraża sobie wspólnego życia z oskarżonym. Opowiadała jej także o próbie samobójczej oskarżonego, o tym jak włączał głośno muzykę, jak im dokuczał. Świadek widziała, że A. C. (2) była roztrzęsiona, bała się zostawać sama w domu, że oskarżony może przyjechać i zrobić jej krzywdę, bała się o siebie i dzieci, płakała. Dodała, że o okoliczności dotyczących pilota, komputera, korków opowiadał jej także D. C..

Kolejny świadek **P. C.** również potwierdził zeznania oskarżycielki posiłkowej. Podał, że od niej dowiedział się, że oskarżony ją okradał, zabierał jej rzeczy osobiste, palił je, wyzywał ją od dziwek i awanturował się. Podał, że z profilu oskarżycielki posiłkowej w dniu 10 grudnia 2013r. otrzymał wiadomość, której jak się potem okazało autorem był oskarżony. Oskarżycielka posiłkowa żaliła mu się, że boi się, że niespodziewanie oskarżony przyjdzie do domu i nie wie czego się może po nim spodziewać. W jego ocenie A. C. (2) emocjonalnie przeżywała zachowanie męża, była roztrzęsiona, a przez telefon było słycać, że płacze.

W ocenie Sądu zeznania wszystkich wskazanych powyżej świadków świadczą bezspornie o tym, że zachowanie oskarżonego względem A. C. (2) było wysoce naganne. Ze złości na to, że wniosła ona pozew o rozwód i postanowiła zakończyć ich małżeństwo, po tym jak dowiedziała się, że jest zdradzana, zaczął permanentnie ją nękać, poniżać, upokarzać chcąc zamienić jej życie w piekło. Jego postępowanie i ciągle awantury, wyzwiska, mówienie jej, że sobie sama w życiu nie poradzi, że jest i zawsze będzie od niego zależna, że jest, była i będzie nikim, że wziął ją ze śmietnika i tam ją wyrzuci miały na celu jej poniżenie i doprowadziły do tego, że żyła w ciągłym strachu i w obawie o swoje życie i zdrowie oraz dzieci. Nie mogła nawet spokojnie wyjść z domu, bo tylko jak oskarżony gdzieś ją spotkał, czy to przy szkole, czy sądzie od razu pojawiały się pod jej adresem wyzwiska i wstyd z tym związany. Nie dziwi fakt, iż o

przeżywanym dramacie A. C. (2) opowiedziała tylko swojej matce i najbliższemu znajomym bowiem sprawy, które ją dotknęły są wstydlive i krępujące.

Celem zweryfikowanie wersji stron, Sąd przesłuchał także funkcjonariuszy policji, którzy przeprowadzali interwencje w miejscu zamieszkania stron w dniu 23 listopada 2013r. podczas gdy funkcjonariusz policji K. Ż. nie wniósł do sprawy żadnych istotnych okoliczności, twierdząc, że nie pamięta jej przebiegu, drugi z policjantów **T. B.**, który jest zarazem dzielnicowy zeznał, że strony poznał podczas jednej z interwencji. Zgłoszenie dotyczyło próby samobójczej oskarżonego. Kiedy przybył na interwencję ujrzał oskarżonego bardzo pobudzonego i zdenerwowanego. Strony wtedy ze sobą rozmawiały, oskarżony wypłakał się. Przyczyną próby samobójczej miała być zdrada i rozwód. Świadek ten dodał, że zdarzyło się jednak, że kilka razy rozmawiał z oskarżonym. Mówił wówczas coś na temat tego, że żona zabrała mu garnitur oraz, że go zdradza. Podał nadto, że nie prowadził w tej rodzinie Niebieskiej karty.

Sąd dał wiarę w/w zeznaniom funkcjonariuszy policji albowiem są one całkowicie bezstronne i spójne, niemniej odnoszą się generalnie jedynie do dnia 23 listopada 2013r. a więc pojedynczej interwencji związanej z aktem samobójczym oskarżonego i potwierdzają okoliczność, że oskarżony informował dzielnicowego o tym, że żona zabrała mu garnitur. Nie zostało w tym zakresie wszczęte żadne postępowanie.

Z dużą dozą ostrożności Sąd podszedł do oceny zeznań świadka **E. C.** – matki oskarżonego, która relacjonując stosunki panujące w domu oskarżonego, starała się w jak najbardziej pozytywnym świetle przedstawić jego osobę. Zeznała ona, że jej syn przez 16 lat pracował sam na utrzymanie rodziny, dbał o rodzinę. Nie słyszała o żadnym znęcaniu w rodzinie syna, ani tego nie widziała, a często pomagała synowi i synowej. Przyznała, że czasem się tylko sprzeczali. Zeznała, że od 23 listopada 2013r. nie była świadkiem żadnej awantury między synem a byłą żoną, a o kłopotach oskarżonego dowiedziała się od wnuka D. kiedy wracała z sanatorium – napisał jej wtedy, że razem z matką i rodzeństwem czekają na nią u niej w domu. Dalej podała, że jak wróciła z sanatorium to na przystanku czekała już na nią synowa z jakimś mężczyzną i opowiedziała o próbie samobójczej oskarżonego. Wszyscy udali się na policję. Dodała, że po tym zdarzeniu synowa przez pół nocy rozmawiała z jakimś mężczyzną i opowiadała mu, że gdyby syn D. go nie uratował to wreszcie miałyby spokój. Na drugi dzień wzięła dzieci i pojechała do domu do syna. Podała, że nie wie dokładnie o co poszło, nie wtrącała się do tego małżeństwa. Potem synowa buntowała wnuki, zaczęły się głuche telefony, wyzwiska pod adresem świadka. Świadek zeznała, że nic nie wie na temat palenia przez oskarżonego rzeczy należących do synowej ani na temat zmiany hasel. Dodała nadto, że to synowa stale narzekała, że oskarżony za dużo je, że ciągle zależy mu na seksie. Zeznała, że synowa nie mówiła jej, że oskarżony wyzywa ją wulgarnie, a wnuki też jej się nie żaliły na atmosferę w domu.

Przystępując, do szczegółowych rozważań należałoby podkreślić, że podstawą ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie stały się przede wszystkim zeznania oskarżycielki posiłkowej, a następnie jej syna D. C., matki – U. G., koleżanki - L. S. i znajomego - P. C., a także dokumenty – protokół oględzin rzeczy i zdjęcia resztek spalonych rzeczy. Cenne również okazały się zeznania dzielnicowego T. B. jednak odnoszą się one jedynie do dnia 23 listopada 2013r. tj. jednorazowej interwencji w związku z próbą samobójczą oskarżonego.

Nie bez znaczenia okazały się wrażenia jakie Sąd odebrał w trakcie przesłuchania na S. rozpraw oskarżycielki posiłkowej i jej syna. A. C. (2) to osoba zmęczona psychicznie, zestresowana, udręczona.

Oskarżony rzecz jasna zaprzeczał faktom przytaczanym przez A. C. (2) i jej syna D. przedstawiając się w jak najlepszym świetle i twierdząc, że to była żona go wyzywała, zdradzała, zabierała jego rzeczy przerzucając winę na jej stronę. Przyznał się on jedynie do drugiego z zarzucanych czynów.

Wszystkie w/w zgromadzone dowody jednoznacznie świadczą o tym, że oskarżony znęcał się psychicznie nad swoją żoną w okresie od 23 listopada 2013r. kiedy to ta oświadczyła mu, że składa pozew o rozwód do dnia 02 lutego 2014r. kiedy to całkowicie się wyprowadził ze wspólnie zajmowanego dotychczas domu. Żaden z dowodów nie uprawdopodobnił nawet wersji zdarzeń jaką zaprezentował oskarżony. Także podnoszony przez niego argument, że do znęcania psychicznego w ogóle nie dochodziło o czym w jego ocenie świadczy fakt, że okoliczności tych A. C. (2) nie podniosła w pozwie o rozwód, a sprawa ta tylko miała na celu wykazania jego winy w rozpadzie związku małżeńskiego na potrzeby procesu rozwodowego nie zasługuje na uwzględnienie. Jak wynika bowiem z dokumentów

znajdujących się w aktach sprawy Sądu Okręgowego we Włocławku sygn. V C 1025/13 pozew o rozwód wpłynął do tego Sądu w dniu 04 grudnia 2013r., a zatem musiał zostać sporządzony już wcześniej tj. w bardzo krótkim czasie po próbie samobójczej oskarżonego, co z kolei oznacza, że na czas jego sporządzenia oskarżycielka posiłkowa – pomimo początkowych awantur i wyzwisk – nie mogła przewidywać jak będzie dalej zachowywał się oskarżony, że jego naganne zachowanie będzie się nasilało. Co więcej, jak wynika z oświadczeń A. C. (2) zaniechała ona żądania orzekania o winie tylko z uwagi na dobro dzieci. Zdaniem Sądu ponad wszelką wątpliwość - wbrew twierdzeniom oskarżonego – to A. C. (2), była wyzywana słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe, poniżana, niszczone jej rzeczy, to ona bała się oskarżonego, jego kolejnego kroku a nie odwrotnie. To A. C. (2) była ewidentnie ofiarą przemocy psychicznej stosowanej przez oskarżonego, na każdym kroku jest tu widoczna przewaga oskarżonego. Sąd nie kwestionuje tego, że w nerwach i emocjach zdarzyło się, że A. C. (2) także wyzwala oskarżonego niemniej nie świadczy to jeszcze o tym, że nie była ona ofiarą przestępstwa znęcania się.

Co do oceny zeznań matki oskarżonego – E. C. dodać wypada, iż z pewnością chciała ona uchronić swojego syna przed odpowiedzialnością za popełniony czyn (znęcania) stając w jego obronie.

Nie ulega wątpliwości, że oskarżony miał świadomość tego jak się zachowuje, jakich czynów się dopuszcza i w ten sposób zamierzał „zemścić się” za to, że oskarżycielka posiłkowa zdecydowała się na wniesienie pozwu rozwodowego i rozwiązanie ich kilkunastoletniego małżeństwa jakich czynów się dopuszcza. Wiedział, że była żona jest coraz bardziej znerwicowana, wystraszona i wykończona psychicznie, a mimo to nie zaprzestał swojego niewłaściwego zachowania powtarzając niejednokrotnie, że nie da jej żyć.

Reasumując, wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżonego stoi w sprzeczności ze wszystkimi dowodami zgromadzonymi w niniejszym postępowaniu, a co za tym idzie Sąd uznał ją za całkowicie niewiarygodną.

Fakt popełnienia przez oskarżonego przestępstwa z art. 207§ 1 kk nie jest tylko subiektywnym odczuciem oskarżycielki posiłkowej, lecz został on stwierdzony poprzez obiektywną ocenę całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał A. C. (1) za winnego tego, że w okresie od 23 listopada 2013r. dnia 02 lutego 2014r. w L. woj. (...) - (...) znęcał się psychicznie nad żoną A. C. (2) w ten sposób, że wszczynał awantury domowe, podczas których używał wobec niej słów wulgarnych i uznanych powszechnie za obelżywe, włączał głośno muzykę, celowo i złośliwie zapalał światło w domu o różnej porze dnia i nocy oraz palił jej kosmetyki i ubrania w kominku domowym tj. przestępstwa z art. 207 § 1 kk.

Głównym przedmiotem ochrony w art. 207 § 1 kk jest rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie lub instytucja opieki. Drugim przedmiotem ochrony w zależności od tego, jaką formę i natężenie przybrało - będzie życie i zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i cześć, godność człowieka. Przestępstwo to polega na działaniu lub zaniechaniu, realizowanym poprzez umyślne zadawanie bólu fizycznego lub dotkliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym, lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 09.06.1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976, Nr 7-8, poz. 86). Systematyczności lub zwartemu czasowo lub miejscowo zdarzeniu musi towarzyszyć intensywność, dotkliwość i poniżanie w eskalacji ponad miarę oraz cel przewidziany w pojedynczych czynnościach naruszających różne dobra chronione prawem np. nietykalność osobistą, godność osobistą, mienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06.08.1996r. WR 102/96 Prok. i Pr. 1997 nr 2 poz. 8). Za znęcanie nie można uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego bólu fizycznego lub cierpienia moralnego, ani w sytuacji gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego „znęcania się”.

Mając na uwadze powyższe rozważania, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa opisanego w art. 207 § 1 kk tj. psychicznego znęcania się. Potwierdzają to zeznania zarówno pokrzywdzonej jak i pozostałych świadków przesłuchanych w sprawie. Sąd przyjął, że znęcanie wobec pokrzywdzonej polegało na znęcaniu psychicznym tj. wszczynaniu awantur domowych, podczas których oskarżony używał wobec A. C. (2) słów wulgarnych i uznanych powszechnie za obelżywe, włączał głośno muzykę, celowo i

złośliwie zapalał światło w domu o różnej porze dnia i nocy oraz palił jej kosmetyki i ubrania w kominku domowym. Nie można z całą pewnością powiedzieć, że jego zachowanie mieściło się w ramach zwykłych nieporozumień rodzinnych.

Ponadto oskarżony został uznany winnym tego, że w okresie od 23 listopada 2013r. do dnia 20 grudnia 2013r. w L. woj. (...) - (...) bezprawnie uzyskał dostęp do informacji dla niego nie przeznaczonych znajdujących się na dwóch kontach A. C. (2) na portalu społecznościowym F. poprzez wykorzystanie znanego mu hasła dostępu a następnie nie będąc do tego uprawnionym dokonał zmiany haseł dostępu do danych informatycznych tj. przestępstwa z art. 267 § 1 kk i 268a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Odnosnie tego czynu stwierdzić należy, iż czynu tego oskarżony dopuścił się w okresie od 23 listopada 2013r. kiedy to oskarżony bezprawnie uzyskał dostęp do informacji dla niego nie przeznaczonych znajdujących się na dwóch kontach A. C. (2) na portalu społecznościowym F. oraz zmienił hasła dostępu do tych kont do dnia 10 grudnia 2013r. kiedy to z jednego z tych kont wysłał do P. C. wiadomość.

Popelnienie przez oskarżonego tego czynu w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i przyznania się oskarżonego do winy nie budzi żadnych wątpliwości. Wyjaśnił on, że korzystając ze wspólnego komputera, który znajdował się w domu – pomimo tego, że nie był do tego uprawniony - wszedł na konta społecznościowe swojej byłej żony, zapoznał się z zawartymi na nich informacjami, a następnie zmienił hasła dostępu. Jak wynika z materiału dowodowego, a zwłaszcza zeznań A. C. (2) za każdym razem, aby wejść na którekolwiek z jej kont trzeba było wpisać hasło. Nie była ona w stanie wskazać skąd oskarżony znał hasła ale dowiedziała się, że prawdopodobnie miał jakiś program do odzyskiwania hasła. Dodała, że już następnego dnia, po tym jak powiedziała mu, że zgłosi to na policję, podała jej hasło do większości kont z wyjątkiem jednego, z którego w dniu 10 grudnia 2013r. wysłał wiadomość do P. C.. Oskarżony tłumaczył, iż wszedł na te konta, aby mieć w ten sposób dowód zdrady swojej żony w procesie rozwodowym.

Jak wynika z treści art. 267 § 1 kk zachowanie w nim określone polega na uzyskaniu informacji przez co należy rozumieć nie tylko wejście we władanie nośnika, na którym zapisano informacje ale także skopiowanie zapisu informacji. Polega ono na przełamaniu zabezpieczenia informacji. Bezpośrednim przedmiotem ochrony jest w tym przypadku prawo do dysponowania informacją, które przejawia się w prawie do wyłączności w dostępie do informacji oraz prawie do tajemnicy przekazu informacji i ma ono charakter praw podmiotowego. Przestępstwo to można popełnić tylko z zamiarem bezpośrednim.

Przestępstwo określone z art. 268 a § 1 kk polega z kolei na zniszczeniu, uszkodzeniu, usunięciu, zmianie lub utrudnieniu dostępu do danych informatycznych. Bezpośrednim przedmiotem ochrony jest w tym przypadku bezpieczeństwo informacji przechowywanych, przesyłanych i przetwarzanych w systemach funkcjonujących w oparciu o dane informatyczne. Przestępstwo to ma charakter umyślny i można je popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym.

Mając na uwadze okoliczności niniejszej sprawy oraz przedmiot ochrony określony w wymienionych powyżej przepisach, a także fakt, iż w obecnych czasach sposób komunikowania się za pomocą systemu informatycznego jest powszechnością, a każdy ma zagwarantowane konstytucyjnie prawo do ochrony życia prywatnego oraz ochrony tajemnicy komunikowania się stwierdzić należy, iż - wbrew twierdzeniom obrońcy - zachowanie oskarżonego charakteryzowało się znacznym stopniem społecznej szkodliwości czynu.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że zebrany materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, że oskarżony swym zachowaniem wyczerpał znamiona czynu opisanego w punkcie I aktu oskarżenia tj. przestępstwa z art. 207 § 1 kk i za to na podstawie art. 207 § 1 kk po zastosowaniu art. 4 § 1 kk Sąd wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności **oraz** czynu opisanego w punkcie II aktu oskarżenia z tym ustaleniem, iż czynu tego dopuścił się w okresie do 10 grudnia 2013r. tj. przestępstwa z art. 267 § 1 kk i art. 268 a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to w myśl art. 11 § 3 kk na podstawie art. 267 § 1 kk wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk wymierzony oskarżonemu kary jednostkowe pozbawienia wolności Sąd połączył i orzekł karę łączną 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Orzekając karę pozbawienia wolności Sąd uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na nim obowiązków a także rodzaj i rozmiar ujemnych następstw popełnionego przestępstwa. Oskarżony jako mąż i ojciec rodziny powinien dbać o dobro swoich najbliższych. Powinien się nimi opiekować i chronić ich, być wzorem i autorytetem. Tymczasem budził w żonie strach i lęk. Dostarczał jej łez, trosk i zmartwień, upokarzał ją i wulgarnie wyzywał. Co więcej będąc do tego nieuprawnionym uzyskał dostęp do informacji znajdujących się na jej kontakach portalu społecznościowym F., zapoznał się z nimi, a następnie zmienił do nich kod dostępu uniemożliwiając tym samym korzystania a nich A. C. (2), a nadto z jednego z takich kont wysłał wiadomość do jej znajomego P. C.. Takie zachowanie należało uznać za wysoce naganne i niedopuszczalne.

Sąd przy wymiarze rodzaju kary uwzględnił również postawę oskarżonego, więc nie przyznanie się do zarzutu z art. 207 § 1 kk oraz przyznanie się do winy w zakresie czynu z art. 267 § 1 kk i art. 268 a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Wzięte pod uwagę zostały również właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz jego dotychczasowy sposób życia, tj. wcześniejsza niekaralność.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący dwa lata.

Zawieszając wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, Sąd kierował się również tym, aby sprawcę wychować. Sąd uznał zawieszenie wykonania kary za wystarczające dla osiągnięcia wobec w/w celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, dając tym samym oskarżonemu szansę poprawy swego zachowania. W ocenie Sądu kara o charakterze wolnościowym jest karą adekwatną do wagi przypisanego mu czynu, wystarczająco dolegliwą, a w konsekwencji słuszną i sprawiedliwą w odczuciu społecznym. Zdaniem Sądu spełni ona - zwłaszcza w wymiarze indywidualnym- swą prewencyjną funkcję. Sąd żywi nadzieję, że oskarżony wykorzysta szansę, jaką otrzymał od Sądu tj. karę o charakterze wolnościowym i zmieni swoje postępowanie.

Celem wdrożenia u oskarżonego właściwej postawy w życiu codziennym na podstawie art. 72 § 1 pkt 6 b kk Sąd zobowiązał go do uczestnictwa w oddziaływaniach korekcyjno – edukacyjnych w okresie próby.

Aby umożliwić efektywną kontrolę nad wykonywaniem przez sprawcę nałożonych obowiązków i przestrzegania porządku prawnego, Sąd na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk, w okresie próby zobowiązał oskarżonego do informowania kuratora o przebiegu okresu próby. Zdaniem Sądu nałożenie na oskarżonego powyższych obowiązków wpłynie wychowawczo na sprawcę czynu i zapobieganie jego powrotowi na drogę przestępstwa.

Ponadto, mając na uwadze cierpienia i upokorzenia jakich doznała oskarżycielka posiłkowa w okresie kiedy oskarżony znęcał się nad nią psychicznie, a także towarzyszący jej w codziennym życiu ciągły strach przed zachowaniem oskarżonego, który mógł w każdej chwili przyjść do domu, czy też spotkać ją na ulicy i zrobić jej jakąś krzywdę, bądź ją obrzucić inwektywami Sąd na podstawie art. 46 kk na wniosek oskarżycielki posiłkowej zasądził na jej rzecz kwotę 1500 zł tytułem zadośćuczynienia. W Ocenie Sądu kwota ta jest odpowiednia do doznanych przez nią cierpień moralnych.

Mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonego na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23.06. 1973r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonego kwotę 120 zł tytułem opłaty sądowej na rzecz Skarbu Państwa /kasa SR w Lipnie/ oraz na podstawie art. 626 kpk i art. 627 kpk obciążył oskarżonego wydatkami poniesionymi przez Skarb państwa w kwocie 234,95 zł.

Ponadto, na podstawie art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 1500 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce prywatnej, gdyż zgodnie z oświadczeniem pełnomocnika adw. P. Ż. taką właśnie kwotę oskarżycielka poniosła.

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w sentencji.

ZARZĄDZENIE

1. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy wraz z pouczeniem o terminie i sposobie wniesienia apelacji;
2. Przedłożyć z apelacją lub za 14 dni.